

Jan Mazur OSPPE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

**Z MYŚLĄ O POLAKACH NA WSCHODZIE,
KTÓRZY ZACHOWALI WIARĘ**

RECENZJA KSIĄŻKI

Roman Dzwonkowski SAC, *Papież Jan Paweł II. Spotkania z Polakami na Wschodzie (1993, 1999, 2001, 2002)*, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – Fundacja im. Tadeusza Goniewicza: Warszawa – Lublin 2012, 268 stron, ISBN 978-83-935454-1-4

Ukazała się kolejna cenna pozycja książkowa ks. prof. dra hab. Romana Dzwonkowskiego SAC. Ma ona wymowę szczególną. Dedykowana jest „Rodakom za wschodnią granicą, którzy zachowali wiarę i świadomość przynależności do narodu polskiego”. Prezentowane dzieło odznacza się wyjątkowym, rzadko dziś spotykanym profesjonalizmem. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż jego autor – socjolog i historyk, emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, wieloletni kierownik Katedry Socjologii Grup Etnicznych – od ponad 40 lat bywa na dawnych Kresach Wschodnich I i II Rzeczypospolitej, badając ich wielonarodową kulturę w kontekście losów żyjących tam Polaków. Czyni to z ogromnym zapałem i jednocześnie intelektualną pasją. Duch jego rzetelności naukowej połączony z solidarną troską o Rodaków z dawnych Kresów, obecny jest niemal na każdej stronicy książki.

Dzieło składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich, nosząca tytuł: *Błogosławiony Jan Paweł II Wielki. Spotkania z Polakami – recepcja obecności i nauczania*, zawiera rodzaj naukowego komentarza wprowadzającego w lekturę papieskich przemówień do Polaków. Podejmuje takie zagadnienia jak charakterystyka społeczności polskich na Wschodzie w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, opis wizyt papieża w byłych republikach Związku Sowieckiego czy wpływ tychże wizyt na poczucie tożsamości narodowej Polaków, w szczególności Polaków kazachstańskich. Natomiast druga część książki zawiera teksty przemówień papieskich, które zostały wygłoszone do Polaków w czasie wizyt Jana Pawła II w takich krajach jak Litwa, Łotwa, Estonia, Gruzja, Ukraina, Kazachstan, Armenia i Azerbejdżan.

Interesujące są także aneksy, jak również skorowidze, które ułatwiają lekturę książki. Wspaniałym zagajeniem dla całości rozważań jest *Słowo wstępne* napisane przez prof. Piotra Jaroszyńskiego, kierownika Katedry Filozofii Kultury KUL, jak również *Przedmowa* pióra Longina Komołowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Trzeba zgodzić się z prof. Jaroszyńskim, który o prezentowanym dziele napisał:

Różnorodne relacje, zwięzłe wyjaśnienia i jasne komentarze, nieco historii, pouczające dane – to wszystko sprawia, że książka, jaka trafia do rąk Czytelnika, łączy rzetelny warsztat naukowy z plastyczną narracją. Dzięki temu książkę tę czyta się chętnie, z zainteresowaniem, ale także ze wzruszeniem, a sprawy polskie stają się nam jeszcze bliższe. Utwierdza się w nas przekonanie, jak opatrnościowym mężem był bł. Jan Paweł II, nie tylko dla Kościoła, nie tylko dla Polski, ale w ogóle dla Polaków rozsianych po całym świecie (s. 10).

Wydaje się, że do wyobraźni czytelnika szczególnie przemawiają dwa wspomnienia, które zwiera aneks 6. Ukazują one reakcje Polaków mieszkających na Ukrainie na wybór Karola Wojtyły na papieża, jak również nawiązują do spotkań z nim w Rzymie, w Polsce i w już niepodległej Ukrainie. Autorem pierwszego wspomnienia, odwołującego się do ducha legendarnego patriotyzmu Polaków na Ukrainie, jest Stanisław Szalacki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego założonego w 1988 roku, w więc jeszcze w czasach sowieckich. Natomiast autorką drugiego wspomnienia jest Larysa Wermińska, nauczycielka języka polskiego z Berdyczowa. Opisuje ona między innymi reakcje Polaków na wiadomość o wyborze Jana Pawła II.

Książkę wieńczą starannie dobrane fotografie, które ukazują klimat spotkań papieża z Polakami na Kresach. Jest ich w sumie dziesięć. Niektóre mają wymowę bardziej ogólną, wybiegającą poza wątek polonijny. Przykładowo na jednej z nich widnieje rzesza pielgrzymów spod Uralu, obecna wśród wiernych na spotkaniu z Janem Pawłem II w Siedlcach w 1999 roku. Goście z Syberii trzymają transparent z napisem w języku rosyjskim: „Syberia zaprasza Papieża”. Ostatnie zaś zdjęcie prezentuje odsłonięcie pomnika Jana Pawła II w Moskwie niedaleko Kremla na wewnętrznym dziedzińcu Wszechrosyjskiej Państwowej Biblioteki Literatury Obcej.

Papież kierując orędzie do Polaków, zawsze miał świadomość, że jego głos dociera także do innych narodów, jest odbierany przez ludzi innych kultur i religii, co znalazło wyraźne potwierdzenie właśnie na wielokulturowym obszarze byłego Związku Radzieckiego. Przykładem są wypowiedzi Jana Pawła II w Kazachstanie, które uwzględniają obecność na tym miejscu wyznawców religii islamu. W dniu 24 września 2001 roku podczas spotkania w Astanie z przedstawicielami świata kultury, sztuki i nauki powiedział:

Chrześcijanie wiedzą, że w Jezusie z Nazaretu, zwanym Chrystusem, udzielona została wyczerpująca odpowiedź na pytania, które człowiek nosi w sercu. Przez swoje słowa i czyny, a na koniec przez tajemnicę paschalną Jezus objawił się jako Odkupiciel człowieka i Zbawiciel świata. O tej „nowinie”, która od dwóch tysięcy lat przekazywana jest z ust do ust przez niezliczonych ludzi we wszystkich częściach świata, Papież rzymski daje dziś wobec was świadectwo z pokorą i głębokim przekonaniem, a zarazem z pełnym szacunkiem dla poszukiwań, które prowadzą inni ludzie dobrej woli, podążając różnymi drogami (s. 188).

Zwracając się do muzułmanów, wyraził słowami pełnymi szacunku następującą przestrożę: „Pomni błędów przeszłości, także niedawnej, wszyscy wierzący powinni połączyć wysiłki, aby Bóg nigdy nie stał się zakładnikiem ludzkich ambicji. Nie-nawiść, fanatyzm i terroryzm znieważają imię Boże i oszpecają autentyczne oblicze człowieka” (s. 189).

Przytoczone wypowiedzi mają wymowę niezwykłą, zważywszy na ideowy i polityczny status Astany. Jak wiadomo, jest to nowa stolica Kazachstanu, którą ustanowiono w 1997 roku w miejsce Alma Aty. Warto zauważyć, że sama nazwa stołecznej Astany jest nowością. Dawniej przyjmowała ona kolejno nazwy: Akmolińsk, Celinograd i Akmoła. Samo słowo „astana” oznacza w języku kazachskim tyle co „stolica”. Ale wielu badaczy dostrzeżę w niej symbol zupełnie innej natury. Przykładowo Stanisław Krajski, badacz fenomenu masonerii w świecie, powołując się na filmy dostępne na Youtube, usiłuje dowieść, że Astana jest futurystyczną stolicą okultyzmu, władającą tzw. Nowym Porządkiem Świata, promującą „najbardziej starożytną religię ludzkości”. Cóż to za religia? Krajski jest przekonany, że chodzi o zakamuflowany satanizm, którego symbol ukryty jest już w nazwie miasta. Wystarczy drugą literkę przenieść na początek tej nazwy i powstaje słowo „Satana”. W całym mieście – jak zaznacza Krajski – rozmieszczone są wielkie i małe podobizny słońca. Nie jest to bez znaczenia, gdyż słońce symbolizuje masońskie światło i jego nosiciela Lucyfera. Natomiast jednym z głównych budynków w mieście jest tzw. Piramida Pokoju – budynek zadedykowany zjednoczeniu światowych religii, będący *de facto* świątynią religii okultystów. Sklepienie trójkondygnacyjnej budowli wieńczy solarne bóstwo „Iśniące nad oświeconymi”¹.

Jeśli wspomniany autor nie rozmija się z prawdą o wolnomularskich uwarunkowaniach Astany, to pojawienie się tym mieście papieża głoszącego Ewangelię jest wydarzeniem niezwykłym. Już sama obecność biskupa Rzymu wpisuje się walkę duchową, która rozgrywa się na arenie dziejów ludzkiego zbawienia. Wydaje się swego rodzaju egzorcyzmem, który dla ludzi wierzących w Chrystusa stanowi wyraz wierności prawdzie słów św. Pawła: „Obleczenie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6, 11–12).

Książka ks. Romana Dzwonkowskiego jest jakby opisem tej walki. Przystąpił do niej sam papież, by zapalić prawdziwe światło wiary nadziei i miłości tam, gdzie przez całe dziesięciolecia prowadzona była systematyczna ateizacja narodów, w tym również Polaków zamieszkałych w byłych republikach Związku Sowieckiego. Trzeba przyznać, że pod tym względem prezentowana pozycja książkowa stanowi świadectwo niezwykle. Jest ono dziś bardzo potrzebne, gdyż czas zmagania z ateizmem jeszcze się nie zakończył! Dlatego dobrze by się stało, gdyby omawiane dzieło trafiło do szkół polskich za wschodnią granicą jako materiał uzupełniający klasyczny kanon lektur. Zawiera bowiem cenną wiedzę kształtującą poczucie tożsamości religijnej i narodowej Polaków. Jednak walory książki mają charakter bardziej uniwersalny. W imię narodowej solidarności jej lekturą powinni zainteresować się także Polacy mieszkający w Polsce, jak również Polonia całego świata.

¹ S. Krajski, *Masoneria polska 2012*, Warszawa 2012, s. 162–163.

Wspomniana już Larysa Werwińska nawiązując do papieskiej wizyty na Ukrainie w 2001 roku, napisała:

Na spotkanie z Ojcem Świętym z Berdyczowa przyjechało [do Kijowa] około 2 tysięcy pielgrzymów (30 autokarów). Kolumna pielgrzymów z flagami, hasłami, śpiewając hymny kościelne ruszyła na lotnisko. W tej samej chwili na zachodniej części nieba załśniła ogromna tęcza. Wszyscy potraktowali to jako znak Boży [...]. Wielu moich rodaków nie mogło powstrzymać łez radości. A z ołtarza na nas patrzyła Matka Boska Berdyczowska, obraz której został tu specjalnie przywieziony z Berdyczowa (s. 141–242).

Niech to spojrzenie Najświętszej Bogarodzicy z berdyczowskiego obrazu będzie znakiem budzącym niezawodną nadzieję! Autor omawianego dzieła usiłuje budzić ją niemal na każdym miejscu, sugerując nieśmiało, że w osobie Jana Pawła II spełniają się słowa Juliusza Słowackiego, zawarte w wierszu *Słowiański Papież*. Strofy poezji tego narodowego wieszczka zostały umieszczone na pierwszych stronach książki, co jeszcze dodatkowo wzmacnia jej walory edukacyjne. W sumie można skonstatować, że wysiłek ks. Romana Dzwonkowskiego ma szansę przyczynić się do kształtowania wyobraźni religijnej i patriotycznej naszych rodaków. Chodzi bowiem o to, by wszyscy Polacy, także ci na Wschodzie, nadal zachowali wiarę; by nie utracili świadomości, że „patrzy na nich Matka Boża”.